Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:	Konto P. K. O. 410.288	OGŁOSZENIA:
Miesięcznie . . . . Zł 1·10	Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3	Strona . . . . Zł 200·—
Kwartalnie . . . . Zł 3·30	Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu	1/2 strony . . . . Zł 100·—
Półrocznie . . . . Zł 6·60	Rękopisów nie zwraca się	1/4 „ . . . . Zł 60·—
Rocznie . . . . Zł 13·20		1/8 „ . . . . Zł 30·—
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50		1/16 „ . . . . Zł 15·—
		1/32 „ . . . . Zł 8·—
		Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr

Rok IX Tarnów, piątek dnia 21 lutego 1936 r. Nr. 8

Staraniem Uniw. Lud. przy org. sjon. w Tarnowie wygłosi w piątek 21 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu org. sjon., pl. Kazimierza 3

tow. Mgr Spielman Henryk referat n. t. „Położenie gospodarcze Żydów w Polsce“

Wstęp dla wszystkich bezpłatny

Gdybym był posłem...

Należy przyznać, że świat postępuje naprzód. Idee humanitaryzmu zyskują coraz bardziej na popularności. Nawet ciała ustawodawcze, które w obecnych ciężkich czasach deficytów budżetowych i kryzysu gospodarczego, niewątpliwie mają wiele trosk — nie zapominają również o wzniosłych zadaniach etycznych świata kulturalnego. Wprawdzie ludzie jeszcze nie osiągnęli szczytów szczęścia, wprawdzie na świecie gnieździ się jeszcze dużo bólu ludzkiego, który powinien być złagodzony przez ustawodawstwo państwowe, ale to nie zwalnia nas jeszcze od troski o zwierzęta. Przeciwnie — świadczy o tem wymownie wniosek posłanki Prystorowej — chcemy niewinnie cierpiącym zwierzętom udowodnić, że nawet w czasie, kiedy ludzie cierpią — prawdziwi ludzie, nawet według orzeczenia endeków — nie zapominamy o bydlęciu i staramy się o ulżenie jego cierpień. Gdyby bydło umiało mówić, napewno wysłałoby delegację, by podziękować pani Prystorowej i zapewnić ją, że jest głęboko wzruszone tem szlachetnem jej wystąpieniem.

Ale gdybym był posłem wniósłbym drugi uzupełniający wniosek, gdyż wniosek posłanki Prystorowej, niewątpliwie podyktowany czystym humanitaryzmem, stwarza przywileje dla niektórych rodzajów zwierząt, podczas gdy inne rodzaje zwierząt pozostają nadal bez ochrony i opieki. Mój wniosek poszedłby właśnie w kierunku wprowadzenia równouprawnienia wśród zwierząt.

Bydło bowiem jest niesłusznie uprzywilejowane. Człowiek dostarcza mu pokarmu, pomieszczenia i obsługi, a gdy nadchodzi czas pożegnania się bydła z tym padołem płaczu, człowiek stara się o to, by to pożegnanie odbyło się w granicach możliwości bez bólów i cierpień. Natomiast istnieje druga kategorja zwierząt, których los jest znacznie gorszym od losu zwierząt pierwszej kategorji. Otóż istnieją niewinne istoty jak zające, sarny, oraz cały szereg dzikich ptaków, które do ludzi nie mają żadnych pretensyj. Same starają się o pożywienie, nie żądają pomieszczeń i obsługi, a mimo to pozbawia się je życia w sposób bardzo bolesny. Ba, nawet zaprasza się wielkich dygnitarzy państwowych z krajów sąsiednich, by się rozkoszowali cierpieniami zabitych zwierząt. Jest to niewątpliwie niesłuszne i gdybym był posłem zażądałbym, by druga kategorja została traktowaną na równi z pierwszą.

Skoro już mowa o sprawiedliwości i humanitaryźmie nie można przejść do porządku dziennego nad inną kategorją żywych istot, których ustawodawstwo humanitarne państw kulturalnych powinno wziąść w obronę. Istoty te są wprawdzie podobne do ludzi, ale nauka antysemicka wynalazła, że nie należą do kategorji ludzi Faktem naukowo stwierdzonym jednak jest, że istoty te żyją, a ponieważ żyją należałoby je również objąć ustawodawstwem humanitarnem.

Wspomniane żywe istoty — nazwijmy je trzecią kategorją zwierząt — znajdują się w położeniu znacznie gorszem niż zwierzęta drugiej nieuprzywilejowanej kategorji. Sami się starają o pożywienie, ale wyrywa się im to pożywienie z ust i skazuje się je na śmierć głodową. Ponadto urządza się na nie polowanie, z czego wytworni goście krajów sąsiednich mają wielką przyjemność. Istoty te bije się laskami, obrzuca się bombami i wyrzuca się przez okna z piętr budynków uniwersyteckich, a ta zabawa dziecinna w miesiącach zimowych jest szczególnie przyjemna dla niektórych „Kulturträgerów“.

Gdybym więc był posłem postawiłbym wniosek, by humanitarne ustawodawstwo chroniące zwierzęta odnosiło się również do trzeciej kategorji. Żądałbym przedewszystkiem zniesienia śmierci głodowej dla tych stworzeń. Niezależnie bowiem od tego, że taka śmierć nie jest humanitarna, polowanie na wygłodzone stworzenia nie sprawia żadnej przyjemności ani młodzieży, ani gościom. Ponadto żądałbym, by nie rzucano bomb tam, gdzie narażone są również małe dzieci, a jeżeli się już wyrzuca żywe istoty przez okna, żądałbym, by przynajmniej nie wyrzucano przez okna z pierwszego lub drugiego piętra, gdyż to wcale nie jest humanitarne itd. itd.

W tej sprawie mógłbym namnożyć cały szereg paragrafów, gdybym był... posłem. Za wnioskiem posłanki Prystorowej nie byłbym głosował, gdyż stwarza on przywileje dla pewnych rodzajów stworzeń, a w okresie sprawiedliwości i humanitaryzmu — kwestja równouprawnienia nawet wśród zwierząt jest postulatem, nad którym nie wolno przejść do porządku dziennego.

Ponieważ jednak nie mam zaszczytu być posłem, zwracam się tą drogą do szlachetnej pani Prystorowej, by stanęła również w obronie dalszych dwóch kategoryj żywych stworzeń, szczególnie w obronie trzeciej.

Joachim Neiger

Co się stało?

„Histerja“ — tak określa prasa antysemicka i półantysemicka kampanję żydowską przeciw projektowi o zakazie uboju rytualnego. Jeżeli się chce trzy miljony obywateli pozbawić możliwości spożywania mięsa, a obywatele ci przeciw temu protestują, wykazując właściwe tendencje świeżo upieczonych humanitarystów — jest to histerja... My jednak nadal pozostaniemy przy tej histerji i nie przestaniemy piętnować ten projekt jako pogwałcenie konstytucji, jako zamach na najbardziej elementarne prawa obywatela żydowskiego w Polsce, a „Dziennik Narodowy“ może nam grozić, ile mu się tylko żywnie podoba jakimś artykułem kodeksu karnego, widocznie jemu tylko znanym.

Ale w sprawie uboju rytualnego nie chodzi tylko o ubój. Chodzi o nowy kurs w stosunku do Żydów, co należy stwierdzić i wyjaśnić. Największe znaczenie tego „humanitarnego“ — pożal się Boże — projektu polega na tem, że jego twórcy — to działacze z obozu sanacyjnego. I tu sprawa staje się tajemniczą. Tajemniczą nie dlatego, ponieważ nie mogliśmy się spodziewać wystąpień antysemickich ze strony działaczy sanacyjnych. Takich „niespodzianek“ mieliśmy już dużo, tak, że już dawno przestały dla nas być niespodziankami. Tajemniczym jest ten niezwykły skok, jaki tu zrobiono, to nagłe zrzucenie maski nie przez jednego sanatora, lecz przez cały obóz sanacyjny. (Sądząc bowiem ze stanowiska prasy sanacyjnej, projekt zakazu uboju rytualnego niema w tym obozie żadnych przeciwników). Wielce symptomatycznem jest to, że jednem uderzeniem zerwano z tradycją, która zdawałoby się jest już głęboko zakorzeniona w naszej glebie politycznej.

Przez lata uprawiano flirt z ortodoksją. Dla sanacji „prawdziwymi“ Żydami była tylko ortodoksja, z którą należy pertraktować, a na którą warto się orjentować. Wprawdzie z punktu widzenia żydowskiego stanowisko to nie było słuszne, ale z punktu widzenia obozu rządzącego napewno uzasadnione. Z ortodoksją bowiem łatwiej się porozumiewać. Jej żądania bowiem są bardzo skromne. Całe jej nastawienie jest dla obozu rządowego bardziej przystępne i sympatyczniejsze. Chciano więc ortodoksję wygrywać przeciw innym stronnictwom żydowskim. Ustawę o kahałach przykrojono w ten sposób, by rej w gminach żydowskich wodziła Aguda. Sławny paragraf 20 stał się symbolem serdecznej przyjaźni między sanacją a Agudą. Sanacja widocznie chciała, by żydostwo polskie było pobożne i żyło według zasad świętej Tory...

I nagle ta sama sanacja zamierza zadać śmiertelny cios — komu? Przedewszystkiem ortodoksji, tej samej „Agudzie“. Co się stało? Trudno przecież przypuścić, by stu sanatorów wniosło projekt ustawy bez uprzedniego sondowania opinji rządu, czy wskutek tego nie znajdzie się w przykrej sytuacji... Jeżeli więc wniosek jednak został wniesiony, najprawdopodobniej była na to zgoda. Co się stało? Czy sanacja doprawdy zmieniła swoją orjentację „żydowską“, a zamiast Agudy wybrała sobie jako faworyta inną jakąś partję żydowską, która oczywiście jest za zniesieniem uboju rytualnego?... O ile nam jednak wiadomo takiej partji wśród Żydów niema. Któż więc obejmie sympatje sanacyjne w miejsce Agudy? A może doszli w tym obozie do przekonania, że rację mają endecy, którzy twierdzą, że nawet z najlepszym Żydem nie wolno się kolegować?...

Jak więc widzimy sprawa uboju rytualnego jest tylko objawem, który ma swoje głębsze podłoże. W czarnej niewdzięczności wobec Agudy — bo tem jest brutalny i obłudny projekt zakazu uboju rytualnego — znajduje wyraz cały system, który wcześniej czy później będzie musiał odkryć swe karty.

„Hajnt“. **A. Einhorn**

Przed XVII konferencją krajową org. sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

W przededniu konferencji krajowej

1.

Prysły wszelkie iluzje i nadzieje życia golusowego. Założenia sjonizmu sprawdziły się co do joty. Przebudowa życia żydowskiego na własnej ziemi, odbudowa Erec Izrael dla całego narodu żydowskiego, oto treść i istota sjonizmu.

Realizacja sjonizmu wymaga walki i poświęcenia. Sjonizm to nie wyprawa po pardesy lub łatwe zarobki. Sjonizm to nie przeniesienie golusu do Palestyny. Sjonizm to świadomy ruch wyzwoleńczy narodu żydowskiego, to świadome dążenie do wybudowania sobie własnego domu na własnej ziemi w Erec Israel. I my też budujemy ten dom nie dlatego tylko, bo musimy, bo pali się nam grunt pod nogami, bo grozi nam zagłada w golusie, bo jest nam źle, bo coraz silniej zaciska się pętla i prawie, że się dusimy, ale dlatego, bo chcemy żyć jak wolny naród na własnej ziemi, bo chcemy nawiązać do przeszłości naszych praojców.

2.

Dlatego jesteśmy sjonistami. Ale nie wystarczy chcieć. Sjonista musi być aktywnym, musi sjonizm realizować przez czyny, przez poświęcenie. Nie każdy, kto wykupuje szekla jest sjonistą. Bin Gurjon pięknie to określił z trybuny ostatniego kongresu sjonistycznego: „Kto głęboko wierzy w realizację sjonizmu, kto ma żelazną wolę do realizacji, kto bezwzględnie oddany jest tej realizacji, kto wszystko co posiada i siebie samego stawia w służbie dla tej realizacji, tylko ten ma prawo i godnym jest wielkiego imienia — sjonista".

Ten sam Bin Gurion na ostatnim kongresie sjonistycznym głosił też, że ruch sjonistyczny powołany jest do spełnienia trzech zadań:

1) przyspieszenie tempa i powiększenie możliwości odbudowy kraju —
2) mobilizowanie maksimum sił politycznych w narodzie żydowskim, obrona i wzmocnienie naszych historycznych praw i naszej rosnącej pozycji w Erec Izrael —
3) organizowanie i złączenie całego narodu żydowskiego w organizacji sjonistycznej.

3.

To jest cel jasny. To jest treścią i istotą ogólnego sjonizmu. Tak sobie przedstawiamy rolę organizacji sjonistycznej. I z tego nastawienia do organizacji sjonistycznej wynika też misja ogólnego sjonizmu. Organizacja sjonistyczna to armja chaluców, realizatorów sjonizmu na każdym odcinku życia żydowskiego, niezależnie od konjunktury, niezależnie od naszej pozycji społecznej w golusie czy w Erec. Atmosfera chalucjut przeniknąć musi jaźń noszącego wielkie imię sjonisty.

4.

O taką organizację sjonistyczną musimy walczyć. Dziś organizacja sjonistyczna jest rozparcelowana między frakcje a najżywotniejsze problemy odbudowawcze rozstrzyga się według klucza frakcyjnego. Jeden ideał — odbudowa Erec Izrael dla całego narodu żydowskiego — idea tak prosta i tak jasna, że winna cały naród zjednoczyć, że musi wszystkich sjonistów złączyć — a jednak miast jednej ogólno narodowej racji stanu dominują w ruchu sjonistycznym siły odśrodkowe. I daleką od ideału sjonistycznego jest też rzeczywistość palestyńska. Duch walki klasowej opanowuje najmłodsze już pokolenie w szkołach klasowych. Marksowska taktyka na rynku pracy i silna władza mapajowskiej biurokracji — oto widome znaki, że Jiszuw jest czerwony. A na naszych ogólno-sjonistycznych chaluców, którzy na przekór historjozofji materjalistycznej wykazują, że robotnik żydowski w Erec nie musi być marksistą, spoglądają z politowaniem możni z Histadrutu, ubolewając nad tem, że frazes ogolno narodowy zaciemnił ich uświadomienie klasowe. I z politowaniem na naszych chaluców ogólno sjonistycznych spoglądają i ci ogólni sjoniści, którzy wierzą w legendę, że w Erec Izrael musi robotnik żydowski być socjalistą, że musi należeć do czerwonego Histadrutu. Takich stamjonistów mamy wielu, mamy ich wszędzie, nawet i na terenie zachodniej Małopolski i Śląska.

5.

I nasi ogólni sjoniści, a może raczej nasi stamsjoniści z zachodniej Małopolski i Śląska, skąd wyszła myśl o odrębnym programie ogólno sjonistycznym, o zdyscyplinowanym związku światowym ogólnych sjonistów winni wiedzieć, że nie wystarcza głosić pewne hasła. Nie wystarcza formułować pewną ideę. Myśl, którą się głosi, musi się realizować. Najsłuszniejsza idea musi mieć realizatorów. Skoro stwierdziliśmy to już niejednokrotnie, że rzeczywistość palestyńska na każdym kroku potwierdza słuszność założeń ideowych ogólnego sjonizmu, to musimy ogólni sjoniści przystąpić raz do realizacji tego przez nas już określonego i zdefiniowanego ogólnego sjonizmu Musi ogólny sjonizm wyjść raz z mglistej atmosfery frazeologji i wkroczyć na drogę realizacji. Nie wystarczy ubolewać, że wpływ ogólnego sjonizmu w Palestynie jest nikły. Należy tworzyć w Erec pozycje, które staną się środkiem walki o zwycięstwo zasad ogólno sjonistycznych w dziele odbudowy. Nie wystarczy lamentować, że rynek pracy w Palestynie jest opanowany przez marksowski Histadruth, lecz należy stworzyć taką siłę, któraby doprowadziła do powstania instancji narodowej regulującej srosunki pracy i płacy w myśl potrzeb ogólno narodowych. To samo odnosi się do wszystkich innych problemów tak w dziedzinie socjalnej, kulturalnej jak i kolonizacyjnej. Jeżeli mówi się o supremacji interesów narodowych, to musi się rozwinąć taką działalność, musi się stworzyć w Palestynie takie pozycje, by tej supremacji zapewnić zwycięstwo. Jeżeli dziś dominuje w Palestynie interes klasowy, to tylko dzięki temu, że lewica sjonistyczna zdobyła sobie w każdym zakątku Jiszuwu wpływ nie przez programy, lecz przez konkretne, dla każdego widoczne pozycje, które uzależniają i torują wpływ i znaczenie.

6.

My zaś upajamy się frazesami. Odbywamy ciągle konferencje. Ustawicznie się łączymy, by potem znowu się rozdzielić. Na naszych konferencjach „krajowych" przeżuwa się ciągle ogólny sjonizm, a właściwie dokładnie jeszcze nie wiemy — co to jest ogólny sjonizm. U nas np. w Małopolsce zachodniej mówi się tyle o misji ogólnego sjonizmu, o niezależnym ogólnym sjoniźmie, o jednolitym programie ogólno-sjonistycznym, o zdyscyplinowanym związku światowym ogólnych sjonistów — a w rzeczywistości: chaos i bigos ideowy. W twierdzy światowego związku ogólnych sjonistów — w zachodniej Małopolsce cały odłam młodzieży należy za wiedzą i wolą egzekutywy do hechalucu lewicowego, a w Palestynie ten odłam młodzieży nie chce myśleć nawet o przynależności do Sija w Histadrucie, nie mówiąc już o pozytywnem nastawieniu do Irgunu. Chyba nikt nie będzie miał odwagi żądać od konferencji krajowej organizacji sjonistycznej w zachodniej Małopolsce, by uchwaliła poprzeć Keren Haowejd, a więc by uchwaliła poparcie dla funduszu, mającego być instrumentem walki dla naszych chaluców w Erec o realizację ogólnego sjonizmu. A przecież poparcie dla tego funduszu uchwalono na ostatniem posiedzeniu kierownictwa światowego związku ogólnych sjonistów, do którego należy też i organizacja sjonistyczna zachodniej Małopolski i Śląska, walcząca tak konsekwentnie o dyscyplinę w łonie światowego związku ogólnych sjonistów.

7.

Ostatnio wypływa na terenie naszej dzielnicy nowa myśl. Organizacja sjonistyczna w zachodniej Małopolsce ma pośredniczyć w połączeniu się grup A i B ogólnych sjonistów. Okazja dla nowych konferencyj i rozłamów. Sposobność do nowego widowiska w ogólnym sjoniźmie. Jeszcze nie ukończony proces konsolidacji światowego związku ogólnych sjonistów, a już nowe wstrząsy i tragedje na widoku. Albo są różnice ideowe między obiema grupami (o ile wogóle można mówić o jakiejś jednolitej grupie A w ogólnym sjoniźmie) wówczas trudno mówić o łączeniu się bez ustępstw programowych. Albo też niema różnic ideologicznych, a wówczas droga do światowego związku ogólnych-sjonistów stoi chyba otworem dla każdego, kto podda się dyscyplinie tego związku. Jeśli zaś chodzi o ustępstwa programowe, to zdaje się, że zwiazek światowy ogólnych sjonistów uczynił już na ostatniej konfernncji w Krakowie daleko idące ustępstwa.

8.

Toteż chęć pominięcia na XVII konferencji krajowej wszystkich aktualnych problemów aktywności ogólno sjonistycznej i wysunięcie na czoło narad konferencji tylko tego jednego problemu, w jaki sposób połączyć grupy A i B w ogólnym sjoniźmie, uważam za rzecz niecelową i zbyteczną. Młodzież ogólno-sjonistyczna dochodzi coraz więcej do prawdy ogólno-sjonistycznej, nie czekając na uzgodnienie poglądów między przywódcami grup A i B, uniezależniając się zarazem od rozgrywek między poszczególnymi przywódcami ogólno-sjonistycznymi. Dowodem tego stanowisko „Hanoar Hacijoni" odnośnie do Irgunu robotników ogólno-sjonistycznych w Palestynie.

Droga ogólnego sjonizmu staje się coraz bardziej jasną i prostą. Nie zaciemniajmy tej drogi tylu ofiarami okupionej. XVII konfereucja krajowa niechaj będzie początkiem aktywności ogólno-sjonistycznej w Palestynie. Tam musimy rozbudować nasze pozycje, naszą organizację, tam musimy obudzić w masach świadomość ogólno-sjonistyczną, musimy podać dłoń pomocną naszej młodzieży, naszym chalucom, którzy cierpią i ciężkie ponoszą ofiary, by realizować ogólny sjonizm w Erec Izrael.

Bez silnego ogólnego sjonizmu w Palestynie, nie pomogą nam nasze 25.000 legitymacyj partyjnych w zach. Małop. i Śląsku, nie pomoże cały ten piękny i tak składnie funkcjonujący kołowrotek partyjny. Uschniemy — bo korzeniami nie tkwimy głęboko w ziemi palestyńskiej.

Dr A. Chomet

Ku prawdzie

Przed XVII konferencją krajową w Krakowie rozwinęła się na łamach prasy ogólno-sjońskiej dyskusja zasadnicza na temat zagadnień istoty ogólnego sjonizmu, jego dróg i form organizacyjnych. Dyskusja ta wykazuje także zwolenników procesu odwrotnego do obecnie w ogólnym sjonizmie panującego. Jego zwolennicy zmierzają do powrotu do dawnego wielkiego ogólnego sjonizmu, kosztem zasad ideowych i organizacyjnych z takim trudem wywalczonych. Odzywają się głosy przeciw precyzowaniu zadań i form organizacyjnych ogólnego sjonizmu i za połączeniem obu grup, powstałych po rozbiciu ostatniej konferencji krakowskiej Weltverbandu. Twierdzą oni, że dotychczasowa droga Weltverbandu doprowadziła do rozbicia ogólnego sjonizmu, osłabienia jego autorytetu i wzmocnienia frakcyj. Jedynym ratunkiem jest nawrót do starych form. Mniejwięcej to samo propaguje Akiba, gdy twierdzi, że niema istotnyeh różnic w obu obozach i należy się czemprędzej połączyć. Stanowisko Akiby jest nam zrozumiałem, skoro wiemy, że ona właściwie nie zgadza się z programem Weltverbandu, nie wprowadziła w życie jego uchwał odnośnie do Hechaluc Haklal Cjoni i Irgunu, a temsamem neguje faktycznie suwerenność dyscypliny Weltverbandu. Zanalizujmy jednak treść tych wywodów.

Pierwszem pytaniem jest: Czy krystalizacja ideowa ogólnego sjonizmu wyszła mu na korzyść, czy też stała się rzeczywiście przyczyną jego obecnej słabości?...

Oddajemy głos faktom. Do czasu wystąpienia Dra Schwarzbarta z inicjatywą łączenia ogólnego sjonizmu i wykrystylizowania jego programu, znaczenie ogólnego sjonizmu i jego siła malały z roku na rok (vide wyniki wyborów kongresowych), nie mówiąc już o tem, że był on prawie zupełnie pozbawiony młodzieży chalucowej i nie brał żadnego udziału w budowie Erec. Ogólny sjonizm składał się wtedy z luzem idących Landmanschaftów, które tworzyły grupy na kongresach dla pewnych konkretnych celów, w codziennej jednak pracy nie miały niczego do powiedzenia, skoro po kongresach zamieniły się one spowrotem w organizacje krajowe bez kontaku wzajemnego, bez stałego programu i stanowiska i bez swoich władz centralnych. **I właśnie to odsunięcie się od życia codziennego, ten brak jasnego programu, niewytwarzenie własnej siły w Erec i oddanie dzieła Odbudowy w ręce innych, odsunęło od nas te masy, które swoje życie chciały formować pod wpływem Erec i dla niej.**

Tem się tłumaczy ucieczka młodzieży chalucowej od ogólnego sjonizmu i jej powrót właśnie w czasie krystalizowania się jego ideologji. Jeżeli zaś w Polsce masy żydowskie nie odeszły od nas zupełnie, to było to raczej wynikiem polityki krajowej, która była prowadzona tylko przez ogólnych sjonistów — i sentymentu osobistego dla jego przywódców. Natomiast w Erec, która dziś decyduje o sjonizmie — nie mamy żadnego wpływu To są wyniki przeszłości. Jeżeli zaś dziś jest młodzież chalucowa ogólno-sjonistyczna, to nie poto, aby kontynuować to, co było, lecz by oblec ogólny sjonizm w nowe kształty i dać mu formy do życia przystosowane. Wysuwanie dzisiaj momentów dzielnicowych i splendit isolation w ramach naszej dzielnicy jest strusią polityką. Już dawno golus, a zwłaszcza nasza mała dzielnica niema wpływów w sjonizmie. Wpływ przeszedł na Palestynę, a w niej inni mają głos decydujący, a nie ogólni sjoniści. I nie jest napewno naszą winą rozbicie ogólnego sjonizmu, ale są pewne rzeczy, z których nie wolno zrezygnować — one bowiem decydują o najżywotniejszych kwestjach ruchu.

Z tego punktu widzenia należy ocenić zagadnienie połączenia obu grup w ogólnym sjonizmie. Nikt nie jest przeciwnikiem tego połączenia, ale nie można przejść do porządku dziennego nad istniejącemi różnicami. Mówić o zjednoczeniu, zanim te nie zostaną uzgodnione, oznacza chcieć cofnąć rozwój historyczny ogólnego sjonizmu. Można tem tylko osiągnąć stan trafnie określony swego czasu przez Kleinbauma: „Weltverband jest jednolity, gdy nic nie robi, w działaniu jednak natychmiast się rozbija na dwie części". **Dlatego też nie wolno mówić o braku wszelkich różnic między obiema grupami, ponieważ są między niemi różnice.** Niektórzy nazywają je różnicami taktycznemi, prawdopodobnie dla zmniejszenia ich wagi, w tym jednak wypadku jakkolwiek je weźmiemy, to przecież wyrastają one do rzędu zasadniczych, one bowiem decydować będą o dalszym bycie ruchu. **Bez jasnego programu w dziedzinie politycznej i społecznej i bez praktycznej pracy dla jego realizacji w Erec nie zdobędzie ogólny sjonizm mas żydowskich w golusie i w Palestynie.** Przykładem tego jest organizacja ogólno-sjonistyczna w Palestynie i Kongresówce, zwłaszcza po utracie wpływów tej ostatniej na politykę krajową.

Na inne kraje, zwłaszcza na zachodzie, nie można się powoływać, poniewaz tam sjonizm ma raczej

charakter filantropijny, niż osobisto-życiowy. A jakiż program może być uchwalony przy zupełnem nieistnieniu dyscypliny organizacyjnej. „Liberum veto" doprowadziło do upadku Polskę, mimo, że jego zwolennicy przechwalali się, że „Polska nierządem stoi". Nierządem nic się nie utrzyma przy życiu. Widzimy to na ostatnim fakcie rozbicia Weltvereinigung w Palestynie. Okazuje się, że nawet takie niekrępujące ujęcie ogólnego sjonizmu bez dyscypliny i jednolitego programu, nie jest w stanie uratować jego jedności. Przy ostatnich wyborach do Irji tel-awiwskiej wystawiło zjednoczenie aż trzy listy, w innych sprawach, jak zagadnienie stosunków pracy i wogóle rozwiązanie kwestyj społecznych posiada zjednoczenie niemniej rozbieżności (vide stanowisko na kongresie XIX), a ostatnia konferencja Weltvereinigung w Palestynie zakończyła się rozbiciem między Grynbaumem a Blumenfeldem. Tak więc **kwestja dyscypliny wysuwa się na czoło zagadnień ogólnego sjonizmu i staje się warunkiem jego dalszego istnienia w Erec i na terenie sjonizmu światowego.**

Taksamo należy ocenić do dziś sporne zagadnienie samodzielnej organizacji robotniczej w Erec — Irgunu. Dyskusja nie powinna się toczyć nad tem, czy Histadrut daje ideową możliwość wyżywania się młodzieży ogólno-sjonistycznej w nim zorganizowanej, ale czy daje on jej możliwości rozwoju i organizowania szerokich mas robotniczych dla idei ogólnego sjonizmu. To zaś jest dziś istotnem, inaczej grozi, że ogólny sjonizm w Erec przybierze charakter mieszczańskf i wogóle straci wszelki wpływ. Sześć lat pracy młodzieży ogólno sjonistycznej wewnątrz Histadrutu dały wyniki negatywne. Poza kilku kibucami cała młodzież nasza uległa asymilacji ideowej i utonęła w morzu lewicy. Niema jej na wsi, niema wogóle w miastach. Nawet korzyści zawodowych nie dał nam Histadrut. Kolonizacja, pożyczki, domy mieszkalne itd. były rozdzielane pod kątem widzenia przynależności partyjnej.

To są fakty — nie zmieni tego nawet ostatnio zorganizowana „sija" (frakcja) ogólno-sjonistyczna, która już wykazuje znamiona upadku. Przed rokiem dopiero zorganizowany Irgun ma już dziś 1500 robotników w kilku zaledwie snifach i to w tym czasie, gdy większość organizacyj chalucowych ogólno-sjonistycznych jeszcze doń nie wstąpiła. To nas umacnia w przekonaniu, że jest to jedyna droga do zdobycia mas robotniczych dla ogólnego sjonizmu w Erec, temsamem kwestja ta urasta do zagadnienia zasadniczego dla dalszego rozwoju naszego ruchu i stąd wyjdzie regeneracja ogólnego sjonizmu w Erec, a w dalszym ciągu i w golusie.

Te fakty powinny nas jednego nauczyć: **Ogólny sjonizm będzie miał rację bytu i spełni swoje historyczne zadanie tylko wtedy, gdy wykrystalizuje program, oparty na dyscyplinie i stworzy własne formy i instytucje dla jego realizacji.**

I jeżeli mówimy o łączeniu się z innemi grupami — to nie wolno nam o tem zapominać.

Mgr M. Mondschein (Hanoar Hacijoni)

Z okazji zaręczyn naszego przyjaciela Samka Singera z p. Dorą Rachmil serdecznie gratulują

M. Silberberg, Elek i Ulek Weiss i Janek Klausner

אחולים לבביים לחברתנו דבורה רחמיאל לארושיה את מר ש. זינגר.

ועד התרבות והמקהלה הביו־הסתדרותית בטרנוב

„Blok jedności sjonistycznej" — czy nie pierwszy krok do rozłamu?

W ankiecie „Nowego Dziennika" o aktualnych problemach ruchu zabrał głos tow. Kalman Stein „przedstawiciel kierunku opozycyjnego"

Przecieramy oczy ze zdziwienia. Kierunek opozycyjny? Ba — nawet uformowanie się t. zw. „bloku jadności sjonistycznej", który przecież „daleki jest od jakichkolwiek tendencyj rozłamowych" i ma istnieć „li tylko na czas konferencji".

Znamy tą śpiewkę. Wszystkie frakcje i wszystkie rozłamy zaczynają na tę samą nutę: „wolni jesteśmy od tendencyj rozłamowych" — „jesteśmy organizacyjnym wyrazem panującego fermentu opozycyjnego" — ogłaszamy „enuncjację organizującej się li tylko na czas konferencji grupy" — tworzymy przeto „blok jedności" itd itd. — li tylko „by walczyć jako jednolita siła o realizację swych postulatów".

Otóż nie wierzymy, jakoby „blok jedności sjonistycznej" wolny był od tendencyj rozłamowych. Samo utworzenie takiego bloku jest początkiem rozłamu i podważeniem całości i jedności organizacji sjonistycznej w zachodniej Małopolsce i Śląsku. Stoimy na stanowisku, że w łonie organizacji można walczyć o realizację swych poglądów i postulatów — ale wszelkie organizowanie w tym celu „bloków" jest aktem, wymierzonym przeciw jedności organizacji. Dlatego powinna konferencja przeciwstawić się wszelkim próbom organizowauia się takich „bloków", choćby „li tylko na czas konferencji". Jeżeli bowiem na konferencji wystąpi jeden blok — to dlaczegóżby nie miał walczyć o realizację swych postulatów i drugi i trzeci blok, a wówczas z organizacji dotychczas jednolitej zamienimy się na „Block-Verband", na związek „bloków".

Operuje się frazesem: „blok jedności sjonistycznej". Kto zagraża jedności naszej organizacji w zachodniej Małopolsce i Śląsku? Czy obecna Egzekutywa naszej organizacji uczyniła jeden choćby krok, któryby był wymierzony przeciw jedności organizacji?

Poucza się nas o tem, że „do krańcowości posunięty egoizm partyjny musiałby w konsekwencji doprowadzić do rozbicia światowej organizacji sjońskiej i do zaprzepaszczenia dzieła odrodzenia".

Do kogo to zwraca się tow. Dr Kalman Stein z tą admonicją? Czy nie powinien udać się z temi naukami do frakcyj i tam starać się o poskromienie egoizmu partyjnego? W czem to objawia się egoizm partyjny organizacji sjon. w zach. Małopolsce? Czy może, że walczyliśmy o uzyskanie większości przy wyborach na XIX kongres sjonistyczny, co tak bolało tow. Dra Kalmana Steina? Czy może, że sami prawie przeprowadzamy na całym terenie zachodniej Małopolski i Śląska wszystkie akcje na rzecz funduszów sjonistycznych?

A może zbytecznym jest wogóle osobny aparat organizacyjny, może zbyteczne są akcje legitymacyjne, podatek partyjny, sekretarjat organizacji sjonistycznej, może niepotrzebne są organizacje młodzieży ogólno-sjonistycznej, może szkodliwą jest propaganda na rzecz ogólnego sjonizmu — może lepiej zaszeregować się do Ligi Pracującej Palestyny i tam stworzyć „blok jedności sjonistycznej"?

Jakżeż można tak nieodpowiedzialnie i ogólnikowo twierdzić, że „wszystko wskazuje na to, że postępując dalej po linji, jaką się usiłuje nam nakreślić, gotowi jesteśmy stać się niczem innem, jak tylko frakcją, a temsamem zatracamy ideowe podłoże ogólnego sjonizmu, jako grupy ponadklasowej i ogólno-narodowej".

Dlaczego miłośnicy „jedności sjonistycznej" nie prawią morałów lewicy? Niechże nas zostawią raz w spokoju. Przestańcie pouczać nas o szkodliwości egoizmu partyjnego. Uczcie frakcje, nawracajcie lewicę, by pracowała na rzecz funduszów sjonistycznych, by nie nadużywała władzy swojej w organizacji sjonistycznej i w jiszuwie, by zlikwidowała szkolnictwo partyjne, by odpolitykowała Histadrut, by nie rozbijała sportu żydowskiego w Palestynie, by zgodziła się na arbitraż narodowy. A wtedy wasz „blok jedności sjonistycznej" przysłuży się sprawie sjonistycznej i umożliwicie pacyfikację ruchu.

Przyczyny rozbicia organizacji sjonistycznej nie leżą w ogólnym sjoniźmie i dlatego pod złym adresem zwraca się „blok jedności sjonistycznej", jeżeli w łonie organizacji sjonistycznej w zach. Małopolsce chce walczyć o to, aby „zapanowało u nas przekonanie, że sjoniści do jakiegokolwiek obozu by należeli — są organiczną częścią całości i że ponad istniejące różnice, panuje wspólny i łączący nas ideał".

My tych lekcyj nie potrzebujemy i nie w tym celu przybywamy na konferencję krajową. Tow. Dr Kalman Stein walczy o postępowość społeczną — o podniesienie warunków ekonomicznych warstw słabszych. „Odnosimy się pozytywnie do ruchu robotniczego" — „jesteśmy za jednolitym Histadrutem" woła z emfazą twórca „bloku jedności sjonistycznej".

Doprawdy niewiadomo, co więcej podziwiać — tupet czy naiwność „postępowych blokowców". Czy jakikolwiek odłam ogólnego sjonizmu a w szczególności czy organizacja ogólno-sjonistyczna w zach. Małopolsce oświadczyła się kiedykolwiek przeciw zasadom społecznej sprawiedliwości w Palestynie? Czy ktoś z ogólnych sjonistów odnosi się negatywnie do ruchu robotniczego w Erec? Czy ktoś z nas uczynił już cośkolwiek, coby mogło podważyć ekonomicznemi zdobyczami warstw pracujących?

Czy Histadruth Haowdim jest świętością, której krytykować ni ruszać nie wolno?. Przecież i „blok jedności sjonistycznej" całkiem wyraźnie mówi o walce o równouprawnienie wszystkich robotników w związkach zawodowych, oraz o zdepolityzowanie ruchu zawodowego w Palestynie. A więc przecież nie jest wszystko w porządku w Histadrucie, skoro i „postępowcy społeczni" muszą walczyć o równouprawnienie wszystkich robotników i o zdepolityzowanie ruchu zawodowego w Palestynie. A o co walczą ogólni sjoniści? O co walczy związek światowy ogólnych sjonistów? Czy nie o to samo? Pocoż więc ubierać togę nieswoją? Na cóż więc ta mina, jakoby tylko „blok jedności sjonistycznej" odnosił się pozytywnie do świata pracy?

Zostawcie ten problem do rozstrzygnięcia robotnikom ogólno-sjonistycznym w Palestynie. Oni sami zadecydują czy mają pozostać w Histadrucie czy mają utworzyć własny związek zawodowy. Trudno problem ten rozstrzygnąć przy biurku, kiedy walczy się o realizację postulatów „bloku jedności sjonistycznej". Robotnicy ogólno-sjonistyczni w Palestynie również należą do świata pracy i ich głęboka wiara w ogólny sjonizm, w ideologiczne założenia herzlowskiego sjonizmu podyktuje im taką drogę. która zgodną będzie z ogólno-narodowemi podstawami dzieła palestyńskiego.

Postawienie sprawy Histadrutu i problemu związków zawodowych w Palestynie jako element, mający budować i utrzymywać jedność sjonistyczną w szeregach ogólno-sjonistycznych położyć musimy chyba na karb naiwności i niedoświadczenia organizacyjnego ze strony „opozycji i bloku jedności sjonistycznej". Tego konia trojańskiego nie wpuścimy na naszą konferencję krajową, choćby nawet zaprzągnięty był w rydwan z wielkim i szumnym napisem „jedność sjonistyczna".

„Blok jedności sjonistycznej" wyrusza do walki o zjednoczenie ogólnego sjonizmu. Jak to chce zrobić? Złamać, zniszczyć przedewszystkiem to, co istnieje. Ile trudu i ofiar kosztowało przywódców ogólno-sjonistycznych zmontowanie związku światowego ogólnych sjonistów? Związek światowy ogólnych sjonistów istnieje. Może nie reprezentuje tej siły, jaką być powinien, może nie jest tak skonsolidowany, jakim być powinien — ale faktycznie jest dziś jedynym czynnikiem w organizacji sjonistycznej reprezentującym stanowisko ogólno-narodowe, ponadklasowe w sjonizmie.

Teraz żąda „blok jedności sjonistycznej", byśmy w myśl tej „jedności" nie stali więcej „murem" za związkiem, bo w przeciwnym razie inni stać będą „murem" za „zjednoczeniem".

A my w zachodniej Małopolsce — tak radzi „blok jedności sjonistycznej" — oświadczymy, że „nie jesteśmy ani za, ani przeciw związkowi światowemu, podobnie jak nie jesteśmy ani za, ani przeciw zjednoczeniu światowemu — jesteśmy za zjednoczonym ogólnym sjonizmem". Tak poprostu „ani me — ani be". Kpiny. Typowe bałłaństwo. Toć my stworzyliśmy związek światowy ogólnych sjonistów i jesteśmy częścią integralną tego związku. Co to znaczy, że nie będziemy ani za, ani przeciw? Przecież zjednoczony ogólny sjonizm, o którym tyle czytamy w enuncjacji „bloku jedności sjonistycznej" musi mieć jakąś konkretną organizacyjną formę. A może zdąża „blok" do tego, aby organizacja sjonistyczna w zachodniej Małopolsce stworzyła trzeci jakiś związek „zjednoczonego" ogólnego sjonizmu? Kto więc będzie reprezentował „zjednoczony" ogólny sjonizm? Toć nawet „opozycyjny ferment" w naszej organizacji musiał wyrazić się organizacyjnie przez utworzenie w Krakowie grupy opozycyjnej p. n. „Blok jedności sjonistycznej".

Czy jeżeli zniszczymy związek światowy ogólnych sjonistów — to wyjdzie z tego zjednoczony ogólny sjonizm? My tego nie rozumiemy tak, jak nie rozumiemy, w jaki sposób utrzyma się jedność organizacji sjonistycznej w zachodniej Małopolsce, jeżeli każda grupa w organizacji, niezadowolona z pewnych pociągnięć Egzekutywy tworzyć będzie „bloki", które mogą zgruchotać całą organizację.

Otóż zadaniem organizacji sjonistycznej w zach. Małopolsce i Sląsku jest właśnie wzmocnić pozycję światowego związku ogólnych sjonistów, którego platforma ideowa dostępna jest dla każdego niezależnego ogólnego sjonisty. Drogą, zalecaną nam przez „blok jedności sjonistycznej" dojdziemy do abstrakcji, do zaniku, staniemy się bezkształtną, w obłokach wiszącą masą „zjednoczonego" — pożal się Boże — ogólnego sjonizmu.

Dlatego tą drogą nie pójdziemy — i staniemy murem za związkiem światowym ogólnych sjonistów, który chcemy rozbudować jako silną, potężną twierdzę niezależnego, integralnego ogólnego sjonizmu.

Dr A. Ch.

Organizacja sjonistyczna w Tarnowie

wobec XVII konferencji krajowej

Komitet lokalny organizacji sjonistycznej w Tarnowie na posiedzeniu odbytem dnia 18 lutego br. wysunął jednogłośnie dezyderaty na XVII konferencję krajową.

1) W chwili obecnej konieczną jest rzeczą wzmocnić stanowisko światowego związku ogólnych sjonistów, przyczem należy dążyć do rozszerzenia ram związku światowego ogólnych sjonistów, także i dla tych grup w ogólnym sjoniźmie, które dotychczas do związku nie należą, a to na zasadach dyscypliny i jednolitego programu niezależnego, integralnego ogólnego sjonizmu.

2) Ze względu na to, że prezes egzekutywy org. sjon. w Krakowie tow. Mgr. Salpeter w swej działalności kierował się powyższemi zasadami, jest wskazanem i pożądanem utrzymanie tow. Mgr. Salpetra na stanowisku prezesa egzekutywy org. sjon. zachodniej Małopolski i Śląska, celem kontynuowania pracy w powyższym kierunku.

3) Organizacja sjonistyczna w Tarnowie wypowiada się w sprawie Teritorialverbandów za stanowiskiem egzekutywy, a więc przeciw tymże, natomiast uważa, że należy ostatecznie przeprowadzić unifikację wszystkich krajowych organizacyj ogólno-sjonistycznych w Polsce.

4) Konferencja krajowa winna dążyć do przeprowadzenia daleko idących oszczędności w administracji instytucyj Keren Kajemet Leisrael i Keren Hajesod.

5) Należy ostatecznie przeprowadzić unifikację młodzieży, a w pierwszym rzędzie należy utworzyć t. zw. „Dachverband" dla całej młodzieży na platformie ideowej światowego związku ogólnych sjonistów.

6) Należy dążyć do reformy hachszar, by stały się bardziej celowemi, przyczem należy starać się o hebraizację szeregów chalucowych, o skierowanie chaluców na hachszary rolne, których subwencjonowanie przez organizację sjonistyczną winno nastąpić z kwot przeznaczonych na ten cel przez Agencję Zydowską.

ועד התרבות בטרנוב
משתתף בצערו הגדול של סגן-יו"ר החבר משה שטורם במות עליו
אחותו ע"ה בדמי ימיה.

משתתפים אנחנו בצערו הגדול של אחינו משה שטורם
במות עליו אחותו ז"ל הסתדרות "השומר הצעיר" בטרנוב

Problemy konferencji krajowej

Bronić jedności naszej organizacji krajowej, musimy z całą godnością i odpowiedzialnością, jakiej ta sprawa wymaga, nietylko dlatego, że ewentualne rozbicie i naszej organizacji na t. zw. grupy A i B pogłębiłoby rozbicie ogólnego sjonizmu i zagroziłoby — może decydująco — jego przyszłości. Skutki jakieby pociągnęło za sobą rozprzężenie na naszej konferencji krajowej, byłyby poważną, ale nie jedyną klęską.

Schodzimy się w chwili nader ciężkiej dla sjonizmu i żydostwa. Musimy dać odpowiedź na wszystko co ostatnio dzieje się w Palestynie, na to co dzieje się w wszystkich krajach golusu, a także i w Polsce. Musimy jasno powiedzieć światu żydowskiemu, że rozumiemy sytuację żydostwa i umiemy znaleźć się na stanowisku, godnie bronić jego interesów. Gdybyśmy dziś, w okresie kryzysu w Palestynie, w okresie zamachu na nasze prawa do repatrjacji, w okresie realizacji Rady Ustawodawczej i zakazu kupna ziemi, w okresie wszystkich klęsk jakie w krajach golusu spadają na żydów, w czasie gdy z ogniska nienawiści jakie wybuchło w jednym z krajów Europy płomienie rozszerzają się na cały świat — gdybyśmy w tym okresie nie umieli zdobyć się na męski czyn, na odważne i stanowcze słowo, gdybyśmy nie umieli się wznieść ponad bezsensowne teoretyzowanie o błahych, względnie wprost urojonych problemach — byłoby to niepowetowaną klęską sjonizmu. Jeżeli chcemy być zrzeszeniem narodu żydowskiego, jeżeli pragniemy reagować na to co na ulicy żydowskiej wymaga reakcji — to nie wolno nam dopuścić do abstrakcyjnych dyskusyj o A i B, pod znakiem których miałaby stać konferencja krajowa w tej chwili gdy na ulicy żydowskiej rozgrywa się tragedja: zewsząd na nas szczują, zewsząd nas wypędzają, a w Palestynie — dżentelmen zamyka uciekinierowi przed nosem bramy żydowskiej Siedziby Narodowej.

Konferencja musi stanąć na wysokości zadania, musi dać odpowiedź na wszystkie kwestje trapiące nasz naród i organizację sjońską, zwłaszcza w naszej dzielnicy i w Palestynie.

Rzucę tu uwagi o kilku kwestjach, które winny znaleźć swój wyraz na konferencji.

Sytuacja żydostwa w Polsce wymaga — czynu. Jeśli doniedawna, od lat prowadzona dyskusja o utworzeniu ogólno - polskiej reprezentacji żydowskiej stanowiła lekkomyślną beczczynność, to kontynuowanie dotychczasowego systemu „pracy" — byłoby zbrodnią popełnioną na żydostwie polskiem. Musimy raz z tem skończyć. Musimy przystąpić do natychmiastowej akcji, tak w dziedzinie gospodarczej jak politycznej, oraz w dziedzinie walki z antysemityzmem. Nie może organizacja sjońska pozostać obojętną na to co wokoło nas i z nami się dzieje. Konferencja krajowa winna w tej sprawie uchwalić jasne i wyraźne dyrektywy.

Nie bez związku z tem pozostaje sprawa bojkotu i — transferu. Czas byśmy zrozumieli to, co już dawno zrozumieli nasi antysemici „przyjaciele". Wojna gospodarcza z hydrą antysemityzmu, która zagnieździła się w pewnym kraju środkowej Europy, to nietylko walka o Żydów tego kraju, ale walka o żydostwo światowe, walka o nas, o naszą przyszłość, ba — o naszą najrealniejszą rzeczywistość. Wszak dziś nie jest już dla nikogo tajemnicą, że antysemici wszystkich krajów korzystają z niemieckiej nauki i praktyki. Walka o naszą godność — tam, jest walką o naszą godność i przyszłość na całym świecie. Może nie wszyscy zdawaliśmy sobie z tego sprawę dawniej, dziś niema chyba nikogo, ktoby w to powątpiewał. Czas wreszcie jasno i wyraźnie powiedzieć co myślimy o tranferowej aferze.

Winna też konferencja krajowa zwrócić uwagę na to co się dzieje na ulicy żydowskiej poza naszym obozem. Cicho ale systematycznie rośnie w siłę obok sjonizmu i jego kosztem — Aguda — która wnosi z sobą w ulicę żydowską zarzewie bratobójczego rozdarcia narodu żydowskiego na dwie części. Dziś panuje może względny spokój, może dziś niejednokrotnie Aguda tu i ówdzie popiera nasze dezyderaty i nie łamie jednolitego frontu żydowskiego, bo obecna sytuacja zmusza ją do podobnej taktyki. Wszak teraz Aguda korzysta z naszych certyfikatów i z dorobku kilkudziesięciu lat, jakiego w Palestynie dokonaliśmy. Ale jasno musimy sobie zdać sprawę z tego, że równocześnie cichaczem rośnie siła, która zamierza rozdzielić naród żydowski na dwa narody. Trzeba jasno zdać sobie sprawę z grożącego nam niebezpieczeństwa i zapobiec mu.

Trzeba też stwierdzić że pomiędzy należnym sjonizmowi a faktycznym wpływem na ulicę żydowską, jest duża dysproporcja. Mimo czterdziestu lat działalności sjonizmu, nie znaleźliśmy form, któreby miłość żydów do Palestyny umiały przekuć w permanentną dążność narodu do odrodzenia. Nie umieliśmy dotąd trafić do dużych rzesz żydów, które stoją blisko myśli sjonistycznej, których jednak nie skupiła dokoła swego sztandaru organizacja sjonistyczna.

Musi też konferencja krajowa dać wyraz temu co ostatnio i nietylko ostatnio czyni władza angielska z żydowską Palestyną.

Musimy zająć się ciężką sytuacją gospodarczą jaka w ostatnich miesiącach wytworzyła się w Palestynie. Winniśmy wyrazić stanowisko w sprawach nurtujących jiszuw żydowski w Palestynie, winniśmy wiele miejsca poświęcić ostatnim problemom ogólnego sjonizmu i jego młodzieży.

Jeżeli konferencja krajowa tym wszystkim problemom poważnie i odpowiedzialnie poświęci swój czas — spełni ona swe zadanie. Musimy my sami, musi całe żydostwo naszej dzielnicy odczuć, że na naszej konferencji rozstrzygają się jego żywotne sprawy.

W. Grünberg („Akiba")

Zmiany w budżecie kahalnym

Władze nadzorcze dokonały całego szeregu zmian w preliminarzu budżetowym gminy wyznaniowej żydowskiej w Tarnowie.

Budżet uległ obniżeniu tak po stronie dochodów jak i wydatków o około 7.000 zł. Po stronie dochodów bowiem obniżono preliminowane wpływy z podatku domestykalnego o 5.350 zł, oraz wpływy z cmentarza o 1.700 zł.

Po stronie zaś wydatków obniżono subwencję dla obrzezacza Salomona Blaugrunda z 900 zł na 540 zł, dla Lama z 1 500 zł na 1.200 zł, dla Mechla Holländra z 1 800 zł na 1 530 zł, dla rabina Kurza z 3.150 zł na 2.550 zł. Obniżono też preliminowaną pozycję na akcję paschalną z 10.000 zł na 6.000 zł, a na wikt w Pesach dla żołnierzy i więźniów z 2.000 zł na 1.350 zł. Ponadto obniżono subwencję dla „Ogniska" z 150 zł na 100 zł, dla Nowej Synagogi na uroczystości państwowe z 600 zł na 240 zł, dla szkoły powszechnej „Safa Berura" z 300 zł na 200 zł, dla gimnazjum „Safa Berura" z 300 zł na 200 zł.

Podwyższono subwencję „Ośrodka Zdrowia" z 150 zł na 300 zł, na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych z 200 zł na 300 zł, oraz subwencję dla półinternatowej szkoły powszechnej z 50 zł na 200 zł, pozycję na kupno Rentgena z 19.000 zł na 22.000 zł, dla ubogich z 7.000 zł na 7 500 zł.

Skreślono subwencję dla stow. „Opieka nad żydowską młodzieżą szkolną w kwocie 100 zł, dla rygoryzantów w kwocie 90 zł, dla wdowy Halberstamowej w kwocie 900 zł rocznie, dla rodziny błp. rabina Horowitza w kwocie 480 zł, dla Reinera w kwocie 300 zł, oraz subwencję dla stow. „Nasze Dzieci" w kwocie 300 zł, przeznaczając tę sumę na kolonje wakacyjne dla młodzieży żydowskiej.

Każdy może mieć udział w zyskach P. K. O.

Maksimum korzyści zapewnia ubezpieczonym na życie w P. K. O. obok innych warunków również fakt, że począwszy od 4 go roku ubezpieczenia uczestniczą oni w zyskach osiągniętych przez Dział Ubezpieczeń P. K. O. Zyski te zapisywane są posiadaczowi polisy na specjalny rachunek oprocentowany według stopy procentowej, obowiązującej w zwykłych książeczkach oszczędnościowych P. K. O. i będą wypłacane przy likwidacji polisy wraz z sumą ubezpieczenia, która tem samem wzrasta z roku na rok. Obliczany już za rok 1935 udział w zyskach wynosi od 14,1% do 19,5% rocznej składki zależnie od roku zawarcia ubezpieczenia.

Tak poważne udziały w zyskach, jakie P. K. O. daje swym ubezpieczonym na życie, świadczą o przezornej i oszczędnej gospodarce i stanowić muszą znakomitą zachętę do masowych ubezpieczeń na życie w P. K. O.

Ubezpieczenie na życie w P. K. O. zdobywa sobie coraz większą popularność jako najkorzystniejszy typ ubezpieczeń o charakterze ludowym.

Walne zebranie Tarn. Podokręgu Piłkarkiego

W niedzielę dnia 16 bm. odbyło się w Tarnowie doroczne walne zgromadzenie Podokręgu Piłkarskiego pod przewodnictwem p. Dra Rozwadowskiego i przy udziale delegata okręgu krakowskiego p. Rutki. Walne zgromadzenie było dość słabo obesłane przez przynależne kluby — i miast rzeczowej dyskusji ograniczyło się po większej części do ataków zupełnie zresztą niesłusznych na nieobecnych na walnem zgromadzeniu członków zarządu Podokręgu, którzy spowodu choroby nie mogli się bronić przed temi niesłusznemi atakami.

Spowodu całego szeregu uchybień formalnych zainteresowane kluby wniosły protest do władz wyższych, które niewątpliwie uchylą uchwały tego walnego zgromadzenia. Należy specjalne podkreślić, że mimo, iż w skład Podokręgu wchodzi 19 blubów, z czego 8 żydowskich, przypadkowa większość walnego zgromadzenia uważała za wskazane pozbawić w zupełności kluby żydowskie przedstawicielstwa w nowowybranym zarządzie Podokręgu. Delegacje klubów żydowskich, widząc zamiary większości, opuściły gremjalnie na znak protestu salę obrad. Tak więc ten odłam klubów, który już na walnem zgromadzeniu KOZPN usiłował wprowadzić kwestję wyznaniową do sportu i tamże poniósł sromotną klęskę, w Tarnowie odniósł „piękne zwycięstwo" i „odżydził" zarząd Podokręgu.

Głos ma teraz Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej

Proces prasowy o obrazę czci

W piątek 14 bm. odbyła się w tutejszym sądzie karnym rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Hasła" Wiktorowi Kuczyńskiemu, oskarżonemu przez p. Dra Krvplewskiego o obrazę czci. W „Haśle" bowiem z dnia 18 września 1935 r. ukazał się artykuł p. t. „Smutna obrona Dra Brodzińskiego". Treścią tego artykułu p. Dr Kryplewski czuł się dotknięty na swej czci i redaktora odpowiedzialnego pociągnął do odpowiedzialności karno-sądowej.

Po przesłuchaniu stron, rozprawę odroczono celem wezwania świadków. Oskarżyciela prywatnego zastępował Dr Basler, zaś oskarżonego bronił Dr M. Rozwadowski.

Komunikaty

OD REDAKCJI. Numer dzisiejszy poświęcony jest problemom XVII konferencji krajowej organizacji sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska. Spowodu nawału materjału część kroniki i komunikatów odpada.

Staraniem Kom. Rodzicielskiego przy szkołach „Safa Berura" odbędzie się w sobotę 22 bm. o godz. 7·30 wiecz. w sali II kl. gimn. (I. piętro) wykład p. Drowej Schenklowej n.t. „Znaczenie wychowania fizycznego i sportowego dla naszej młodzieży".

Tarbut. Oneg Szabat odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Haszomer Hacair przy ul. Goldhamera z referatem tow. Cwi Kimla nt.: „Haszkafotaw szel Berdyczewski al hajahaduth w hacijonut. — Posiedzenie wydziału w sobotę o godz. 7 wiecz we własnym lokalu Targowa 4.

Wizo. We wtorek dnia 25 bm. o godz. 2·30 popoł. odbędzie się herbatka z referatem nt. „Sztuka żyd. wśród narodów świata" c. d.

Hitachdut. W sobotę 22 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w własnym lokalu przy ul. Goldhamera 5, referat tow. Mgr. D. Bermana generalnego sekretarza S. S. Hitachdutu w Krakowie n. t.: „Druga rocznicza wypadków lutowych w Austrji. Doroczne walne zebranie Hitachdutu odbędzie się w sobotę, 22 bm. o godz. 2·30 w łasnym lokalu z udziałem tow. Mgr. Bermana z Krakowa.

Stow. żyd. słuch U. J. „Ognisko" urządza w sobotę 22 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna wielką rewję humoru i pieśni z udziałem Mgra Voglera i Mgra Normana z Krakowa, oraz pp. J. Fromowiczówny i Szmojsówny. Ceny popularne.

— W piątek 21 bm. wieczór taneczny Ogniska w „Secesji".

Ochronka żydowska urządza 15 marca br. w sali lustrzanej Kasy Oszczędności przedstawienie „Dzieci dla dzieci".

Wesoły dancing purimowy „Samsonu" w dniu 7 marca br. we wszystkich salach Bristolu. Mnóstwo niespodzianek. Wybór królowej Estery i dwóch dam dworu.

Dancing Menory. W sobotę 29 bm. odbędzie się we wszystkich salach hotelu Bristol wielki dancing Menory. Doborowy Jazz Braci Eizenbachów. Liczne niespodzianki.

III doroczny dancing purimowy Unji Sjon. Rewizjonistów odbędzie się w niedzielę 8 marca br. w salach Bristolu. Liczne niespodzianki. Konkursy z nagrodami.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie